

MAREK ZIÓLKOWSKI

ZAGADNIENIE OBIEKTYWNEGO ŁADU SYSTEMÓW WIEDZY W KONCEPCJACH FLORIANA ZNANIECKIEGO I KARLA POPPERA

Cel poniższych rozważań jest dwojaki. Po pierwsze, chciałbym w stulecie urodzin Floriana Znanieckiego (1882 -1982) zwrócić uwagę na fakt, że jego teoria systemów kulturowych jest sformułowanym w znacznie ogólniejszych kategoriach odpowiednikiem słynnej we współczesnej filozofii nauki koncepcji Świata 3 zaproponowanej przez Karla Poppera. Nie chodzi mi tu jednak po prostu o rocznicowy przyczynek historyczno-porównawczy. Zestawiając koncepcję obu badaczy chciałbym po wtóre zastanowić się nad stosunkiem dwóch porządków, przez które determinowana jest wiedza ludzka: porządkiem społecznym, określającym funkcjonowanie społeczeństwa tak w makroskali, jak i na poziomie pojedynczych interakcji oraz porządkiem kulturowym, w skład którego wchodzi m.in. stworzone już systemy wiedzy, względnie uniezależniające się od swych ludzkich twórców i kultywatorów. Ma być to zatem także przyczynek do rozważań nad jednym z najistotniejszych i wzbudzających ciągle żywe dyskusje problemów socjologii wiedzy.

Odwracając porządek chronologiczny chciałbym przyjrzeć się najpierw Popperowskiej koncepcji trzech światów (Świata 1, 2 i 3). Starając się wyjaśnić proces rozwoju wiedzy naukowej dochodzi Popper do wniosku, że jest to możliwe tylko przy odróżnieniu wiedzy subiektywnej, żywionej przez określonych badaczy-podmioty i wiedzy obiektywnej. Rzeczywistość zatem rozpada się na trzy odrębne sfery. Świat 1 to świat niezależnych od człowieka i jego świadomości obiektów i procesów naturalnych, np. fizycznych czy biologicznych. Świat 2 to „świat stanów mentalnych, zawierający stany świadomości i dyspozycje psychiczne oraz stany nieświadome”¹. Świat 3 to „świat wytworów ludzkiego umysłu, takich jak opowieści, mity wyjaśniające, narzędzia, teorie naukowe (prawdziwe czy fałszywe), problemy naukowe, instytucje społeczne i dzieła sztuki”². O ile więc Świat 2 jest dziedziną sądów psychologicznych, su-

¹ K. Popper, J. Eccles, *The Self and Its Brain*. Springer International Berlin, Heidelberg 1977, s. 38.

² Ibidem, s. 38.

biektywnych, indywidualnych, często zmiennych czy chwilowych przekonań bądź odczuć konkretnych jednostek, to Świat 3 jest światem wiedzy obiektywnej, logicznej zawartości czy też treści myśli. Nie ma to być świat Platónskich idei, wiecznych, doskonałych i niezmiennych, bytujących w zupełnie niezależnej od człowieka sferze rzeczywistości. Świat 3 jest tworem ludzkim, zmiennym i rozwijającym się w czasie, ale stopniowo uniezależniającym się od człowieka, zyskującym częściową autonomię. Jest to, jak powie Popper, wiedza bez podmiotu. Większość elementów Świata 3 jest zobiektywizowana w określonych, konkretnych obiektach, ma swoje „ucieleśnienie” ozy też aspekt fizyczny zwłaszcza w postaci zapisu w książkach, ale także na przykład substancji rzeźby czy obrazu. Ich treść, czyli logiczna, obiektywna zawartość jest niezmienna we wszystkich kopiach (powiedzmy w różnych i nawet równojęzycznych wydaniach „O obrotach ciał niebieskich”).

Jednakże w skład Świata wchodzi coś więcej jeszcze, niż to, co jest na raz stworzone i ucieleśnione, np. zapisane. Rozpatrzmy przykład przytaczany przez samego Poppera³. Zakłada on, zresztą wbrew stanowisku niektórych matematyków czy filozofów, że nawet liczby naturalne (1, 2, 3, ...) są tworem ludzkim. Lecz stworzenie tych liczb przez człowieka pociągnęło za sobą automatycznie pojawienie się m. in. problemu liczb pierwszych, które nie będą już tworzone dowolnie, ale odkrywane przez kolejnych matematyków. Pociągnęło to za sobą pojawienie się problemu innych kategorii liczb, np. ujemnych, rzeczywistych, urojonych itd. Ogólniej, można powiedzieć, że każdy ludzki twór myślowy i każde odkrycie w zakresie ludzkiej wiedzy pociąga za sobą — w sposób konieczny — nowe, najczęściej zupełnie nie zamierzone przez twórcę fakty, twierdzenia, problemy, odrzucenia itd. Tylko w ten sposób można zrozumieć według Poppera działalność uczonego, np. matematyka czy fizyka.

Postępowania uczonego nie da się wyjaśnić jedynie przez analizę jego indywidualnych subiektywnych przekonań (Świat 2); uczonego musi najpierw uchwycić to, co stworzyli jego poprzednicy, rozpatrzeć wszelkie konsekwencje ich teorii, a zwłaszcza odnaleźć nowe, dotychczas nie zauważone i nie rozwiązane problemy. Jest to istota rozwoju wiedzy naukowej, polegającego na rozwiązywaniu kolejnych problemów poprzez wymyślanie hipotez, poddawanie ich surowej teoretycznej, a zwłaszcza empirycznej krytyce i doprowadzeniu do nowej sytuacji problemowej, od której, chcąc nie chcąc, muszą zaczynać następni badacze. Świat 3 jest zatem nie tylko względnie autonomiczny od stanów psychicznych; więcej nawet, wpływa on w znacznym stopniu na same te stany psychiczne. Poznając rzeczywistość opieramy się zawsze na istniejącej już teorii, zawartej na podstawowym poziomie choćby w słowach języka naturalnego.

³ K. Popper, *Objective Knowledge. An Evolutionary Approach*, Clarendon Press Oxford 1972, s. 117, 136.

W myśli Floriana Znanieckiego odnaleźć można identyczne, w dużej mierze, stwierdzenia, uwikłane jednak w znacznie szerszy kontekst teoretyczny, odwołujące się do specyficznych założeń filozoficznych. Z jednej strony, zgodnie z zasadą współczynnika humanistycznego, wszelkie przedmioty są jedynie przedmiotami danymi komuś, jakiemuś człowiekowi czy grupie ludzkiej, w jego doświadczeniu; będące przedmiotami jego poznania bądź świadomych działań⁴. Z drugiej strony dla Znanieckiego każdy przedmiot (czyli to, co jest dane ludzkiemu działaniu czy poznawaniu) dany jest tylko jako część pewnego kompleksu czy też układu, i to niezależnie od stopnia, w jakim ten układ byłby niedoskonały czy chaotyczny. Przedmioty występują zatem w mniej lub bardziej racjonalnym i systematycznym związku z innymi przedmiotami. Znaniecki odwołuje się tutaj do koncepcji „układu względnie izolowanego” czy też „ograniczonego”, a więc takiego „swoistego układu poszczególnych współzależnych części składowych, który ma swój własny ład wewnętrzny”⁵. Przy czym ów ład jest stosunkiem obiektywnym, „przedmioty pozostają połączone w systemy nawet wtedy, gdy nie ma nikogo, by sobie ten systematyczny związek uświadomić”⁶. Owa obiektywność odnosi się nie tylko do zewnętrznych wobec człowieka przyrodniczych obiektów materialnych, teza taka wydaje się dość oczywista i w zasadzie nikt — poza skrajnie subiektywistycznie zorientowanymi filozofami — jej nie kwestionuje. Istotą koncepcji Znanieckiego wydaje się być to, że obiektywność, wewnętrzny ład, niezależny od konkretnego świadomego ujęcia, przypisuje on także, będącym ludzkim tworum, systemom kulturowym; takim jak mity, systemy prawne, język czy wreszcie teorie naukowe. Ów wewnętrzny ład nie odnosi się tylko do statystycznie rozumianej struktury tych systemów kulturowych, odnosi się także — co wydaje się znacznie istotniejsze — do zasad ich rozwoju. „Przede wszystkim [...], jakkolwiek nie ma konieczności powstania jakiegokolwiek nowej formy życia społecznego z pewnej formy istniejącej [...] lecz jest konieczność przedistnienia pewnej formy, aby określona nowa forma powstać mogła. W żadnej dziedzinie [...] rozwój nie zna przeskoków logicznych”⁷.

Konsekwentnie opisuje także Znaniecki rozwój wiedzy ludzkiej, formułując w pracy *Przedmiot i zadania nauki o wiedzy* trzy dopełniające się zasady tego rozwoju⁸. Najistotniejsza jest tu zasada ciągłości rozwoju „każda nowa czynność poznawcza jest logicznie i genetycznie dalszym ciągiem czynności poznawczych, dawniej już spełnianych”. Tak więc nowa teoria naukowa musi być nawiązaniem do teorii poprzednich, a nowy

⁴ F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, Poznań 1922, s. 33.

⁵ F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, Warszawa 1971, s. 284.

⁶ F. Znaniecki, *Wstęp*, s. 63.

⁷ Ibidem, s. 441.

⁸ F. Znaniecki, *Przedmiot i zadania nauki o wiedzy*, Nauka Polska 1925, t. V, s. 12 i nast.

styl w architekturze czy malarstwie nawiązaniem do stylu poprzedniego. Wiąże się to z zasadą nieodwracalności porządku rozwojowego wiedzy, tak więc po to — powiedzmy — by pojawiła się koncepcja Einsteina, musiała najpierw pojawić się koncepcja Newtona, a nie mogło być fizyki Newtona bez Galileusza, Keplera, i Huyghensa. Pewne zatem elementy i układy późniejsze (nie tyle chronologicznie, co raczej genetyczno-logicznie) mają swoją genezę, pojmowaną jako warunek konieczny w określonych elementach i układach wcześniejszych⁹. Obok tych dwóch zasad formułuje jednak Znaniecki zasadę trzecią, do której zgodnie z całą swoją orientacją filozoficzną przywiązywał bardzo dużą wagę. Jest to zasada wolności i nieprzewidywalności rozwoju wiedzy. Po Galileuszu, Keplerze i Huyghensie nie musiał przyjść Newton ze swoimi problemami. Po koncepcji Newtona mogło pojawić się — obok koncepcji Einsteina — wiele innych koncepcji, rozpoczynających całe ciągi rozwojowe, każdy z nich będący swoistym nawiązaniem logicznym do koncepcji Newtonowskiej. W ten sposób Znaniecki łączy swobodę ludzkich czynności twórczych z faktem, iż każda taka czynność musi odwoływać się do zastanego dorobku. To położenie nacisku na indywidualną twórczość i nieprzewidywalność rozwoju wiedzy różni nieco koncepcje Znanieckiego od twierdzeń Pappera, ale i ten ostatni podkreśla, że głównym elementem Świata 3 są zastane „sytuacje problemowe”, nie przesądzające ostatecznych rozwiązań.

Jednym z ciągle powracających w socjologii i innych naukach społecznych problemów jest kontrowersja dotycząca istnienia i statusu ponadindywidualnej, niezależnej od jednostek wiedzy społecznej czy też — co można na użytek niniejszych rozważań traktować równoważnie — świadomości społecznej. Koncepcje Poppera i Znanieckiego, a zwłaszcza dyskusja tego ostatniego z Durkheimem, wnoszą wiele nowych elementów do powyższej kwestii.

Wiele fragmentów ludzkiej wiedzy — m. in. dzięki działaniu takich instytucji, jak uniwersytety, szkoły, biblioteki, archiwa czy kościoły, w których ową wiedzę się przechowuje, kultywuje, przekazuje i rozpowszechnia — zostaje dokładnie skodyfikowanych, zapisanych i utrwalonych, przyjmując formę niezależną od wiedzy poszczególnych jednostek. Dla Durkheima te zobiektywizowane systemy wiedzy są ucieleśnieniem świadomości zbiorowej, świadectwem prymatu społeczeństwa nad jednostką, koniecznym elementem procesu socjalizacji, przekształcającego biopsychiczny organizm ludzki w jednostkę w pełni uspołecznioną, internalizującą społeczne wzory myślenia, czucia i działania. Elementy kultury stają się więc obiektywne dzięki swojemu społecznemu pochodzeniu¹⁰. Dla Znanieckiego zależność ta przedstawia się akurat odwrot-

⁹ Por. M. Pacholski, *Florian Znaniecki. Społeczna dynamika kultury*, Warszawa 1977, s. 262.

¹⁰ Jest to tylko jedna z możliwych interpretacji dającej się odczytywać na

nie; obiektywność systemów kulturowych (w tym także systemów wiedzy) nie zależy wcale od tego, czy istnieją one na podłożu świadomości społecznej, lecz tworzy się — powtórzmy — dzięki temu, że składające się na nie elementy są powiązane w stały, racjonalny i logiczny sposób w obrębie pewnego układu. Taki układ elementów, na przykład pojęć w systemie naukowym, może być tworem jednego tylko badacza, ale mimo to przysługuje mu cecha obiektywności. Co więcej, owe układy kulturowe muszą najpierw być obiektywne, aby potem stać się wspólne, zostać społeczną własnością. Tak na przykład język musi być obiektywnym, niezależnym od życia społecznego danej grupy systemem, by na jego gruncie mogło zaistnieć porozumienie; inaczej musiałby on być ciągle tworzony na nowo. Podobnie „konstrukcje matematyczne mogą być przedmiotem rozmowy tylko dlatego, że są niezależne od rozmowy, inaczej porozumienie na ich gruncie byłoby niemożliwym”¹¹. Świat kultury zatem, w tym także systemy wiedzy, choć są dziełem "ludzkim i ciągle przez ludzi przekształcanym i uzupełnianym trwa niezależnie zarówno od owych podmiotów indywidualnych jak i całego społeczeństwa.

Wewnętrzny, logiczny ład systemów wiedzy jest zatem autonomiczny, nie zależy według Znanieckiego od oddziaływań społecznych. Wiedza „sama w sobie” nie może mieć w jego opinii bezpośredniego aspektu socjologicznego. Stąd też specyficzne jest także określenie przez Znanieckiego przedmiotu socjologii wiedzy czy też socjologii poznania¹². Pewne działania, stosunki czy struktury społeczne mogą stwarzać warunki, by pewni określone ludzie zapoznawali się z określonymi elementami systemów wiedzy, aktualizowali je w swoim doświadczeniu czy wreszcie posiadali odpowiednie bodźce, by je rozwijać, kultywować czy rozpowszechniać bądź, wręcz przeciwnie, zahamowywać ich rozwój, utajniać je czy utrudniać do nich dostęp. Socjologia wiedzy staje się w tym ujęciu przede wszystkim socjologią ludzi wiedzy, a zwłaszcza analizą ich ról społecznych w zbiorowościach na różnym poziomie rozwoju. Znaniecki proponuje historyczną typologię społecznych ról ludzi, wyróżniając m. in. kategorie mędrców, technologów, scholarzy czy wreszcie badaczy.

Koncepcje i Znanieckiego i Poppera oparte są na swoistych założe-

różne sposoby myśli Durkheima. Por. np. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1981, s. 423 i in. Ważne jest jednakże to, iż w ten klasyczny, choć nieco, jak się wydaje, uproszczony sposób interpretował myśl Durkheima sam Znaniecki, tę interpretację czyniąc z kolei przedmiotem polemiki.

¹¹ F. Znaniecki, Wstęp, s. 192.

¹² F. Znaniecki, *Spoleczne role uczonych a historyczne cechy wiedzy*, Przegląd Socjologiczny 1937, t. V. Por. także H. Dutkiewicz, *Florian Znaniecki jako socjolog wiedzy*, w: *Florian Znaniecki i jego rola w socjologii*, red. A. Kwilecki, Poznań 1975.

niach filozoficznych, postulujących istnienie odrębnej dziedziny rzeczywistości, jaką byłyby obiektywne systemy kultury, a w tym i myśli ludzkiej. Mogą być one zatem uznawane za pewną wersję idealizmu filozoficznego. Koncepcje te dadzą się jednak zinterpretować bez przyjmowania tego typu rozstrzygnięć filozoficznych, dostarczając inspiracji dla czysto socjologicznych rozważań na temat społecznych uwarunkowań i funkcji wiedzy ludzkiej.

Wykorzystanie tych koncepcji możliwe jest także na gruncie takiej, zakładanej przeze mnie koncepcji wiedzy i świadomości, która przyjmuje, iż wiedza to jedynie przekonania jednej bądź wielu jednostek, przekonania żywione zresztą z różnym stopniem pewności czy, jak to się przyjęło określać w logice, stopniem asercji (ktoś może wiedzieć, wierzyć, zakładać, przypuszczać, wątpić albo nawet jedynie stosować w działaniu praktycznym). Konsekwentnie także świadomość społeczna byłaby to wspólna (kilku bądź wielu jednostkom), choć niekoniecznie w pełni artykułowalna i dająca się introspekcyjnie odtworzyć, wiedza na dany temat; wiedza, której towarzyszy zwykle jednocześnie świadomość czy też przynajmniej założenie tej wspólnoty¹³. Nie chodzi tu przy tym o wszelką wspólną i uświadamianą jako wspólna wiedzę, ale przede wszystkim o taką, która wypływa i towarzyszy, ale także uruchamia i czyni możliwymi wspólne praktyczne działania, nie tylko w sensie pojedynczych interakcji, ale i funkcjonowania całych dziedzin społecznych praktyki, jak na przykład porozumiewania się językowego w obrębie narodowej (np. polskiej) społeczności.

Zakładając, że wszelka wiedza ludzka to przekonanie żywione przez poszczególne jednostki bądź grupy jednostek, trzeba zwrócić uwagę na dwa przynajmniej, podstawowe dla socjologa fakty. Po pierwsze, jednostka czy nawet jakaś grupa społeczna nie dochodzi zwykle do swojej wiedzy przez bezpośrednie, własne doświadczenie rzeczywistości, ale przeważającą część tej wiedzy przejmuje od innych ludzi czy grup społecznych nie tylko na poziomie treści przekonań (np. na temat niedostępnych czy oddalonych obiektów), ale także na poziomie podstawowych mechanizmów rozpoznawania i kategoryzacji obiektów, które dostępne są naszej własnej percepcji i rozumowaniu. Po drugie, w stosunku do każdej jednostki ozy grupy istnieje obszar, który stanowi sferę obiektywnej, niezależnej od jednostki struktury wiedzy społecznej; są to ludzie, całe zbiorowości ludzkie, które posiadają określone przekonania, na które jednostka ta nie ma żadnego albo prawie żadnego wpływu, a które są jej często przekazywane w trakcie socjalizacji poznawczej.

Wspomniane wyżej fakty wskazują na wagę społecznego przekazy-

¹³ Taką koncepcję świadomości społecznej, nawiązującą do określenia S. Ossowskiego, *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, Łódź, 1957, s. 11, przedstawiam obszernie w pracy *Jak usocjologiznić socjologię wiedzy*, Studia Socjologiczne 1982 (w druku).

wania czy też transmisji, a także kumulowania wiedzy ludzkiej, tworzenia elementów nowych na gruncie zastanego już dorobku poznawczego. W tym aspekcie zwłaszcza koncepcja Znanieckiego da się znakomicie wykorzystać, podsuwając wiele empirycznych problemów socjologicznych.

Warto podkreślić przy okazji, że także Durkheimowskie fakty społeczne, a więc kodeksy prawne, dogmaty religijne, podręczniki gramatyki, żurnale mody czy zapisy dowodów matematycznych to w zasadzie nic innego jak wielce efektywne środki utrwalania i przekazywania wiedzy będące istotnym czynnikiem stabilizującym i ujednocającym wiedzę jednostek, a zatem przyczyniające się w decydującym stopniu do powstania i utrzymywania się wspólnoty wiedzy zapewniającej efektywność działań.

Koncepcje Znanieckiego i Poppera odnoszą się natomiast zwłaszcza do pewnego etapu rozwoju komunikacji społecznej. We wszystkich społeczeństwach pewna część aktów komunikacji, a w społeczeństwach posiadających pismo stopniowo coraz większa i wreszcie zdecydowanie przeważająca (w pewnych przynajmniej dziedzinach) część aktów komunikacji (a więc i przekazywania wiedzy), dokonuje się nie w interakcji bezpośredniej, ale w interakcji pośredniej, przy wykorzystaniu środków technicznych pozwalających na trwały zapis wiedzy. Antonina Kłoskowska przeciwstawia w związku z tym model kultury aktualnie społecznej, kiedy współobecni są i nadawca, i przekaz, i odbiorca ($N \rightarrow P \rightarrow O$), modelowi kultury potencjalnie społecznej, kiedy to nadawca tworzy trwały przekaz w dostępnej intersubiektywnie formie, a odbiorca zwykle wcale nie jest w tym momencie obecny ($N \rightarrow P$)¹⁴. Rola takich trwałych przekazów widoczna jest zarówno w wymiarze przestrzennym, jak i przede wszystkim w wymiarze czasowym, dzięki nim całe kolejne pokolenia ludzi mogą stać się uczestnikami określonych fragmentów historycznej tradycji.

Jednym ze skutków pojawienia się pisma było olbrzymie odciążenie ludzkiej pamięci. Poprzednio — kiedy w zasadzie wszelka wiedza przekazywana była przez tradycję ustną — element raz zapomniany, tzn. nieobecny w niczyjej świadomości — stracony był raz na zawsze. Po powstaniu pisma czy innych trwałych środków przekazu występują takie elementy wiedzy, które aktualnie mogą nie być obecne w niczyjej świadomości, ale mimo to będą dostępne potencjalnie. Można oczywiście zakładać, jak to czyni explicite Popper¹⁵, że zawarta w książce wiedza jest obiektywnym faktem, niezależnym od tego czy książka znajdzie czytelnika. Wydaje się jednak, że wiedza owa uruchamia się dopiero w momencie odczytania przekazu przez odbiorcę. Pewne trudności rodzi tu

¹⁴ Por. A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 288.

¹⁵ K. Popper, *Objective*, s. 115.

przy tym znany fakt, że każdorazowa interpretacja przez konkretnych odbiorców danego dzieła może się znacznie różnić; jest to jednak cecha wszelkich — także bezpośrednich aktów komunikacji. Najprostszym rozwiązaniem wydaje się ostatecznie przyjęcie tezy, że mamy w takim przypadku do czynienia z procesem komunikacji międzyludzkiej podzielonym na dwie, odrębne w czasie, w przestrzeni bądź i w czasie, i w przestrzeni fazy $N \rightarrow P$ oraz $P \rightarrow O$, przy czym druga faza niekiedy nie ma w ogóle miejsca, a znacznie częściej obejmuje wiele różnorodnych aktów odbioru (to samo dzieło dociera do wielu czytelników, interpretujących je na swój sposób).

Wiedza przekazywana za pomocą trwałych, pośrednich środków przekazu posiada jednak specyficzne, właściwe sobie cechy, odróżniające ją zdecydowanie np. od wiedzy komunikowanej w czasie potocznej rozmowy. Język mówiony, naturalna pierwotna forma wypowiedzi, jest pełen błędów, pomyłek, fałszywych startów i powtórzeń, występuje zwykle w towarzystwie innych kanałów komunikacji, jak mimika, gesty, proksemika; jest to więc przekaz wielopoziomowy, niesystematyczny, doprowadzający do częstego gubienia i łatwego zniekształcania informacji, a jednocześnie pełen ekspresji i indywidualności. Przekaz drukowany jest uszeregowaniem myśli w zdyscyplinowane symbole, jest linearny, uporządkowany, o dużym stopniu systematyczności i logiki; pozwala odbiorcy na powtórny lekturę poprzednich partii tekstu, przekazuje bardzo dużo informacji, ale jednocześnie gubi dodatkowe wymiary, indywidualność i ekspresję. Wpływ rozwoju druku, owej Galaktyki *Gutenberga*, na rozwój cywilizacji europejskiej opisywał zwłaszcza, nawiązując do koncepcji H. Innisa, M. McLuhan, eksponując szczególnie negatywne cechy języka pisanego jako „zimnego środka przekazu”. Jednakże tylko dzięki trwałym środkom przekazu możliwa jest ciągła kumulacja wiedzy, przekroczenie barier zarówno pamięci krótkoterminowej, jak i długoterminowej. Możliwe jest powstanie całych rozległych systemów wiedzy, niemożliwych do opanowania w całości przez najzdolniejszą nawet jednostkę.

Następnym faktem, na który warto zwrócić uwagę, jest możliwość wyróżnienia w każdym akcie komunikacyjnym zawartości informacyjnej dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, będzie to treść literalnie, bezpośrednio zawarta w przekazie, choć i tu interpretacje odbiorców mogą być mniej lub bardziej zróżnicowane. Po drugie, będzie to treść przekazana niejako *implicite*, wynikająca pośrednio z informacji zasadniczej. Wyciąganie pośrednich wniosków jest w dużym stopniu uzależnione od wiedzy konkretnego odbiorcy, od umiejętności połączenia przez niego informacji już posiadanej i informacji właśnie otrzymanej, jego zdolności rozumowania, interpretacji i twórczości. Zależy zatem od konkretnego, świadomego człowieka, rozgrywa się na poziomie żywionych przez niego sądów w sensie psychologicznym. Można jednak owe związki mię-

dzy informacjami czy twierdzeniami rozpatrywać jako relacje logiczne. Zwłaszcza w dziedzinie nauk analitycznych, tworzących systemy dedukcyjne, uznanie pewnego twierdzenia bądź zbioru twierdzeń — przesłanek łączy się z potencjalnym uznaniem zbioru konsekwencji, tzn. zbioru wszystkich twierdzeń będących logicznymi następstwami twierdzeń wyjściowych wyprowadzonych zgodnie z przyjętymi regułami inferencji. Przekazując zatem w postaci zobiektywizowanego zapisu jedną albo kilka przesłanek przekazuje się *implicite* także i pewne wnioski logiczne, których sam twórca-nadawca oraz kolejne pokolenia matematyków-odbiorców wcale nie muszą sobie uświadamiać i które mogą zostać odkryte dopiero znacznie później.

Oczywiście w większości nauk, opierających się przecież na badaniach empirycznej rzeczywistości, choćby nawet odwoływały się one do modeli czysto matematycznych (np. nowoczesna fizyka), kwestia wynikania jednych twierdzeń z innych nie przedstawia się tak prosto. Niezależnie jednak od tego, czy poszczególne twierdzenia i całe teorie będzie łączyła korespondencja uogólniająca, czy też, by użyć terminologii Kmity, korespondencja istotnie korygująca¹⁶, przy której trudno mówić o logicznym wynikaniu, występować będzie zawsze nawiązanie do dorobku poprzednich myślicieli i rzeczywiście można powiedzieć, że bez Newtona nie byłoby Einsteina.

Koncepcje Znanieckiego i Poppera umożliwiają wyciągnięcie także innych, istotnych dla socjologa wniosków, pozwalających zwłaszcza na odróżnienie czy też, mówiąc dokładniej, określenie dodatkowych istotnych kryteriów odróżniania poszczególnych dziedzin funkcjonującej w społeczeństwie wiedzy czy też form świadomości społecznej. Oto poszczególne dziedziny wiedzy, od myślenia potocznego, poprzez mity, podania, religię aż do nauk humanistycznych, przyrodniczych i analitycznych, obok innych podstawowych odmierności, (przedmiot, zakres dystrybucji, kryteria akceptacji, rola emocji i ocen) różnie się będą sposobem zapisu, przekazywania i kumulacji z jednej strony oraz stopniem systematyczności, wewnętrzznego ładu i spójności z drugiej. Przy czym obie te cechy są ze sobą silnie powiązane, zobiektywizowany zapis i pośredni przekaz łączą się z systematycznością, wewnętrznym ładem, umożliwiając także w znacznym stopniu kumulację dorobku poszczególnych

¹⁶ Por. J. Kmita, *Ź problemów epistemologii historycznej*, Warszawa 1980, s. 48 i nast. Dodać tu należy, że Znaniecki akcentuje jedynie genetyczną determinację ludzkiej wiedzy, a zatem nawiązanie do poprzednich systemów poznawczych. Zgodnie ze swoimi założeniami nie bada w ogóle społecznych uwarunkowań treści owych systemów, które można ujmować — jak to czyni sam Kmita — jako determinację funkcjonalną, przystosowanie przekonań wchodzących w skład poszczególnych form społecznej świadomości do obiektywnych wymagań funkcjonowania, utrzymywania się i rozwoju odpowiednich dziedzin ludzkiej działalności i ostatecznie całego systemu społecznego.

myślicieli¹⁷. Owe cechy są ważne zatem z punktu widzenia twórczości i rozwoju danej dziedziny wiedzy, ale także — co jest przecież znacznie w społeczeństwie powszechniejsze — z punktu widzenia uczenia się. Logika i systematyczność wiedzy ułatwiają indywidualne procesy przyswajania sobie wiedzy, jej zapamiętywania, porządkowania przekonań żywionych przez jednostkę. Całe skomplikowane systemy twierdzeń mogą w ten sposób wejść w skład przekonań dużych grup społecznych. Innym istotnym problemem jest także kwestia, w jakim stopniu posiadana i stosowana w praktycznych działaniach wiedza subiektywna i intersubiektywna może się różnić od swojego zobiektywizowanego zapisu i jednocześnie wykazywać różnice indywidualne, by dana dziedzina działalności w ogóle mogła społecznie funkcjonować. Na przykład po to, by w pełni efektywna była działalność matematyków, występować musi duża, niepomiernie większa niż na przykład w przypadku języka naturalnego odpowiedniość między normą grupową (funkcjonującą w formie zobiektywizowanego zapisu danej teorii matematycznej) i indywidualnymi kompetencjami poszczególnych matematyków w tym zakresie, które — jak z tego wynika — muszą być także w znacznym stopniu homomorficzne między sobą.

Wiedza jednostek i całych grup społecznych to w pierwszym i podstawowym sensie zbiór uznawanych przez te jednostki i grupy przekonań. Przekonania te związane są z pełnieniem określonych ról w określonych dziedzinach ludzkiej działalności, a więc po pierwsze, z kontaktem z innymi ludźmi posiadającymi i komunikującymi określone przekonania, a po drugie — z kontaktem z całym instytucjami wiedzę tworzącymi i wiedzę przekazującymi, z określonymi środkami przekazywania, zapisywania i kumulowania wiedzy, kontaktem ze zobiektywizowanymi w sposób trwały wynikami cudzych przemyśleń, refleksji i twórczości. Socjalizacja poznawcza każdej jednostki w dzisiejszym społeczeństwie odbywa się w coraz większym stopniu poprzez trwałe, pośrednie, systematyczne przekazy, także twórczość myślowa — zwłaszcza w pewnych dziedzinach wiedzy — jest nie do pomyślenia bez kontaktu i nawiązywania do owych przekazów i komunikowanych w nich coraz bardziej rozbudowanych systemów poznawczych łącznie z ich logicznymi, choćby jeszcze wprost nie sformułowanymi konsekwencjami i postawionymi

¹⁷ Dodajmy, że zadziwiającym wyjątkiem z tego punktu widzenia jest język naturalny. Przekazywany przez tysiąclecia jedynie w formie mówionej cechuje się jednocześnie olbrzymią systematycznością, połączoną ze znaczną elastycznością i mechanizmami obronnymi ułatwiającymi rozumienie wypowiedzi nawet w bardzo nie sprzyjających warunkach. Niesłuchanie szybkie i efektywne — w porównaniu z wszystkimi innymi systemami wiedzy — są także procesy uczenia się języka, właśnie jako całej uporządkowanej struktury. Notabene fakt ten wydaje się być jedną z przyczyn skłaniających badaczy (np. Chomsky'ego) do zakładania istnienia wrodzonej człowiekowi kompetencji językowej.

przez nie nowymi problemami. Poszczególne jednostki zatem, będące jedynymi nośnikami czy też podmiotami wiedzy, są uwikłane w niezależne od nich stosunki społeczne, tak w wymiarze makrospołecznym, jak i mikrospołecznym oraz związaną z nimi niezależną od nich obiektywną strukturę wiedzy, nie tylko w sensie aktualnie żywionych przekonań innych ludzi, na które nie ma się żadnego wpływu, ale i środków oraz trwałych rezultatów jej tworzenia, systematyzowania, przekazywania, kultywowania i rozwijania.

THE QUESTION OF OBJECTIVE ORDER OF THE SYSTEMS OF
KNOWLEDGE IN THE CONCEPTIONS OF ZNANIECKI AND POPPER

Summary

The article opens with an indication that the conception of cultural systems of Florian Znaniecki is the counterpart of the notion of World 3 of Karl Popper, although the first was formulated much earlier and in more general categories. Both conceptions assume the existence of objective systems of human knowledge which are human creations gradually reaching autonomy, being possessed of inner order and a defined logic of development. The author attempts at interpreting that idea on the grounds of a conception of human knowledge which implies that any knowledge is nothing more than convictions of one or many individuals. The systems of objective knowledge are interpreted as a sphere of intermediate, stable communication understood in the potential aspect of it. This can influence their ordering, interrelation of elements as well as the possibility of introducing supplementary consequences, not perceived initially, and putting forward new problems. Separate individuals who are the only subjects of knowledge are independently of them involved in the social relations with other individuals and groups, having no effect whatsoever on their convictions and they are also put under the influence of stable media transferring the ordered systems of knowledge which can also be supplemented.